



Karuzela absurdu dopiero się rozkręca

Bój o system kaucyjny to tylko wstęp do znacznie poważniejszego starcia o kształt rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Jeśli teraz podpowiadane ustami „społeczników” – usłużnych biznesowi zamierzającemu zarobić krocie na systemie kaucyjnym – półprawdy, ogólniki, frazesy o ratowaniu planety i czystości oceanów wygrażą nad merytoryką, faktami i liczbami, to już we wrześniu ta wypróbowana w boju machina zacznie forsować irracjonalny kształt ROP-u. A tu szkody dla systemu gospodarki odpadami będą jeszcze większe niż przy źle wprowadzonym systemie kaucyjnym.

Czy to lobbing?

To oczywiście nie lobbing, bo przecież ani zwolennicy systemu kaucyjnego, ani wprowadzający opakowania na rynek (którym – dzięki wieloletniej indolencji państwa polskiego w tej sprawie – udaje się zaoszczędzić miliardy na niewprowadzonym systemie ROP) lobbytami nie są. Są zaś nimi przeciwnicy systemu kaucyjnego i wszyscy ci, którzy mają czelność mieć odmienną wizję systemu ROP od tych, którzy powinni wreszcie zacząć płacić.

Nazywam się Karol Wójcik. Reprezentuję Izbę Branży Komunalnej, skupiającą ponad 120 przedsiębiorców – głównie zbierających i przetwarzających odpady, w przeważającej części rodzime i rodzinne firmy, sam na co dzień w jednej z nich pracując. Tak przedstawiam się, zabierając głos podczas publicznych wystąpień, gdzie nie wszyscy uczestnicy się znają.

To naturalne, że przedsiębiorcy zrzeszają się, by walczyć o dobre rozwiązania dla branży, także dla tych przecież, którzy nie są zrzeszeni, a działają w oparciu o te same regulacje co my. Ważne i po prostu uczciwe jest, by – zabierając głos w debacie publicznej – mówić, jaki sektor branży się reprezentuje i z jakiego punktu widzenia patrzy. Obrzydliwe jest zaś udawanie mędrka – niezależnego eksperta i społecznika, który działa wyłącznie na rzecz ratowania planety i czystości oceanów, a wszystkim innym, pieniędzmi w szczególności, się brzydzi. I najczęściej owi branżowi mędrkowie właśnie są autorami dezinformacji i spychania przeciwników w dyskusji do narożnika z napisem „lobbyści”.

Niezwrócona kaucja

Jako IBK śledzimy wypowiedzi innych interesariuszy – uczestników rynku. Nie zawsze podzielamy ich punkt widzenia, ale go rozumiemy – wiemy wszak, z jakiej pozycji dana teza jest formułowana. My patrzymy na system kaucyjny w obecnym kształcie sceptycznie. Podzielamy pogląd trzech największych organizacji samorządowych w Polsce, że dla mieszkańców gmin będzie on kosztowny finansowo i organizacyjnie. Ocen formułowanych przez adwersarzy możemy nie podzielać,

ale jeśli są poparte rzeczowymi argumentami, nie śmiemy nazywać ich dezinformacją. Dlatego ze zdziwieniem przeczytałem datowane na 23.06.2024 r. pismo Ministerstwa Klimatu i Środowiska, w którym – oprócz rzeczywistych przykładów dezinformacji – jako taki podawana jest teza: „niezwrócona kaucja powinna rekompensować gminom ubytek przychodów, a nie być rozdawana prywatnym firmom”. Czy rzeczywiście to dezinformacja? Dziwi to tym bardziej, że minister Anita Sowińska w uprzejmy sposób prowadzi dialog z przedstawicielami różnych środowisk branży gospodarki odpadami, czego sam wielokrotnie doświadczyłem.

To naturalne, że przedsiębiorcy zrzeszają się, by walczyć o dobre rozwiązania dla branży, także dla tych przecież, którzy nie są zrzeszeni, a działają w oparciu o te same regulacje co my.

W moim przekonaniu to zupełnie uprawniony pogląd, z którym można zgadzać się lub nie, można podawać argumenty za i przeciw. Niewątpliwym argumentem „za” jest fakt, że opakowania niezwrócone w systemie kaucyjnym pozostaną w systemie gminnym i zostaną odebrane na dotychczasowych zasadach. Pieniądz powinien podążyć za odpadem, a więc jeśli gmina rozlicza się z operatorem odbierającym odpady, to tutaj celowe wydaje się przekazanie jej tych środków.

Co więc, z naszego – czyli przedsiębiorców zbierających i przetwarzających odpady – punktu widzenia stanie się 1 stycznia 2025 roku, gdy zacznie obowiązywać system kaucyjny w Polsce? Otóż słońce wstanie jak zawsze, my szybko zapomnimy o szampańskiej, sylwestrowej zabawie, by rankiem dnia następnego zawitać przy posesjach mieszkańców obsługiwanych przez nas gmin, odbierając odpady. Zapewne szkła wówczas nie ubędzie, nawet przy wprowadzonym systemie kaucyjnym. Będziemy nadal robić swoje i kalkulować nasze koszty w oparciu o aktualne realia prawne i rynkowe. Ale to dopiero za pół roku. Tymczasem wydaje się, że tegoroczna jesień w szeroko rozumianej branży odpadowej w Polsce będzie nie mniej gorąca niż właśnie rozpoczynające się lato. Karuzela absurdu dopiero się rozkręca.

Karol Wójcik

przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej